

Dariusz Piechota
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

EKOFEMINISTYCZNA WIZJA NATURY W TRYLOGII WIEJSKIEJ* ELIZY ORZESZKOWEJ

W dyskursie feministycznym często podkreślano, że mężczyzna żyje w Historii, kobieta zaś przypisana została Naturze¹. Pojawiająca się w tej konstatacji opozycja historia–natura odgrywa szczególną rolę w ekofeminizmie, podważającym wszelkie podziały. Val Plumwood w *Feminism and the Mastery of Nature*, śledząc historię Zachodu w kontekście dualistycznych podziałów, dostrzega, że „żeńska” natura była nie tylko podrzędna, ale również systematycznie degradowana oraz wykorzystywana². Dualizm, posługując się kontrastem, wartościuje, ale także hierarchizuje, przypisując prymat temu, co odnosi się do świata mężczyzn. Wymieńmy kilka opozycji, o których pisze Plumwood: męskie–żeńskie; kultura–natura; umysł–ciało; rozsądek–emocje; produkcja–reprodukcja; publiczny–prywatny; podmiot–przedmiot³. Już pierwsze podziały dotyczące kwestii posiadania przyczyniły się do dominacji człowieka nad innymi stworzeniami. Kolejne zaś upodrządziły nie tylko kobiety, ale również wszystkich „odmieńców” oraz cały świat przyrody. Dlatego też ekofeminizm w szczególności krytykuje androcentryczny dualizm (mężczyzna–kobieta).

Na początku zwróćmy uwagę na sposób, w jaki charakteryzowano naturę. Kate Soper w *The Idea of Nature* podkreśliła, że funkcjonuje ona nie tylko jako konstrukt, ale także produkt kulturowy, szczególnie popularny u schyłku XX wieku, co wynika ze wzrastającej świadomości ekologicznej konsumentów⁴. Dostrzeżono w niej potencjał poprzez między innymi zwrot w stronę sielankowych wizerunków człowieka na tle przyrody oraz popularyzację produktów ekologicznych. Soper wyróżniła trzy dominujące dyskursy ekologiczne dotyczące natury⁵. Pierwszy z nich ukazuje ją jako metafizyczny koncept, dzięki któremu ludzkość dostrzega panującą w świecie różnorodność. Kluczową

* Termin ten odnosi się do trzech powieści Elizy Orzeszkowej: *Niziny* (1885), *Dziurdziowie* (1885), *Cham* (1888) i został wprowadzony przez Antoniego Baczewskiego w książce *Natura – człowiek – naturalizm. O powieściach wiejskich Elizy Orzeszkowej: „Niziny”, „Dziurdziowie”, „Cham”*, Rzeszów 1996.

1 Por. M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006, s. 28.

2 V. Plumwood, *Feminism and the Mastery of Nature*, London-New York 1993, s. 42-43.

3 Por. L. Coupe, *Part III. Nature/Culture/Gender. Introduction*, [w:] *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, ed. L. Coupe, London-New York 2000, s. 119.

4 K. Soper, *The Idea of Nature*, [w:] *The Green Studies Reader...*, s. 124.

5 *Ibidem*, s. 125.

kwestią staje się stosunek jednostki do natury, co ilustruje opozycja człowiek–natura, obecna między innymi w *Chamie* Orzeszkowej. Drugi dyskurs przedstawia naturę jako realistyczny koncept i odnosi się do przedmiotów, struktur, procesów obecnych w świecie przyrody. Elementy wspólnego ekosystemu stają się przedmiotem nie tylko badań naukowych, ale także kulturowych, w tym literackich. Według ostatniego dyskursu zwanego powierzchniowym (*surface*) natura to przestrzeń codziennej obserwacji. Jest ona miejscem bezpośredniego doświadczenia; skoro zniszczyliśmy ją, teraz musimy ją chronić. Trzeci wariant jest bliski organizacjom „zielonych” walczących o ochronę środowiska.

Kate Soper w *Naturalized Woman and Feminized Nature* zwróciła uwagę, że utożsamianie kobiety z naturą jest głęboko związane z myślą Zachodu⁶. Wiąże się to głównie z czynnościami reprodukcyjnymi, obecnymi w świecie przyrody. Obserwując odnawiający się biologiczny cykl, Sharon Doubiago stwierdziła, że „świadomość ekologiczna jest tradycyjną kobiecą świadomością”⁷. Kobieta, jak słusznie konstatuje Simone de Beauvoir, poprzez prokreację jest bardziej niewolnicą gatunku niż mężczyzna. Jest ona usytuowana między naturą a kulturą⁸, w związku z czym uwikłana jest także w kulturowy proces transformacji surowych materiałów w produkty kulturowe. Drobne prace jak szycie, haftowanie stają się rodzajem sztuki produkowanej przez kobiety. Taką działalnością zajmuje się ślepa Aksena z *Dziurdziów*. Ze względu na podeszły wiek kobieta spędza czas, wyłącznie przędąc kądziel oraz tworząc kolejne części garderoby. Czynność tę staruszka wykonuje automatycznie:

Jakby na dowód, że to, co mówiła prawdą było, na piecu siedząc jedną rękę do kądzieli podniosła, a drugą z wrzecionem przed siebie wyciągnęła i prząść zaczęła. Nie widziała nic a nic, ani nawet dnia od nocy rozróżnić nie mogła, jednak spod palców jej wywijała się nitka długa, a tak równa i cienka, że i z najlepszymi oczami wyprząść by taką niełatwo⁹.

Warto podkreślić, iż w trakcie rutynowej pracy Aksena opowiada „bajki z różnych stron pozbierane”¹⁰, legendy, historie o Marcysi posądzonej o czary. Utożsamienie produkowania tekstu z tkaniem to czytelna aluzja do arachnologii¹¹. Nawiasem mówiąc, strategia pajęczycy wprowadzona przez Nancy K. Miller zyskała znaczenie metaforyczne; Arachne okazała się patronką wszystkich piszących kobiet, które w trakcie procesu twórczego pozostawiają czytelne ślady siebie samych. Narracje starej Akseny ujawniają również kobiecy punkt widzenia – jednostki wrażliwej na cierpienie innych. Stają się także egzemplifikacją związku między twórczością kobiety a życiem codzien-

6 K. Soper, *Naturalized Woman and Feminized Nature*, [w:] *The Green Studies Reader...*, s. 139.

7 G. Garrard, *Ecocriticism*, London-New York 2010, s. 24.

8 K. Soper, *Naturalized Woman...*, s. 140.

9 E. Orzeszkowa, *Dziurdziowie*, [w:] *eadem, Niziny. Dziurdziowie. Cham*, Warszawa 1991, s. 138.

10 *Ibidem*, s. 139.

11 Por. A. Burzyńska, *Feminizm*, [w:] *Teoria literatury XX wieku. Podręcznik*, red. A. Burzyńska, M.P. Markowski, Kraków 2007, s. 409-411.

nym, nieustannie rozgraniczanym przez androcentryczne koncepcje podmiotu twórczego¹². W obu historiach przedstawionych przez Akseńę to kobiety przekraczające granice oraz wkraczające w przestrzeń zarezerwowaną dla mężczyzn stają się ofiarami na skutek dominującej tradycji patriarchalnej. Historie opowiadane przez staruszkę nobilitują żeńską podmiotowość twórczą.

Niewątpliwie mieszkańcy Suchej Doliny żyją w harmonii z naturą. Orzeszkowa idealizuje ich styl życia, eksponując sielankowy obraz wsi:

Te pola falujące i gajami zwieńczone miały pozór żywności i niezłej uprawy, za nimi zieleniło się trochę łąk i dobrych pastwisk, w ogrodach gęste konopie stały gotowe do zdjęcia, a kwitłe kartofle wyglądały obiecująco, bujne głowy kapusty dojrzewały, gęsto sadzone wiśniowe drzewa dawać musiały obfite plony owoców¹³.

Autorka *Marty* w przedstawieniu świata przyrody nawiązuje do tradycji arkadyjskiej. Sielankowy wizerunek natury obfituje w bogate plony zapewniające człowiekowi dobrobyt. Istotną rolę w życiu mieszkańców odgrywa praca będąca czynnikiem kształtującym więź między człowiekiem a naturą¹⁴. Odwołując się do typologii Terry'ego Gifforda w *Pastoral, Anti-Pastoral, Post-Pastoral*, w powieści Orzeszkowej dominuje postawa pastoralna wobec natury¹⁵; to miejsce niewinności oraz czystości moralnej, w którym panuje odwieczny ład i harmonia.

Odmienny wizerunek świata natury pojawia się w *Nizinach*. Mieszkańcy Wólki cierpią fizycznie z powodu wyczerpującej pracy na ziemi. Ich ciała ulegają głębokiej deformacji. Zwróćmy uwagę na opis rąk Krystyny:

małe, wychudłe, tak prawie czarne jak zorana ziemia, z palcami powykrzywianymi i pełnymi guzów od sierpa, koromysel (wiadro do noszenia wody), kopania ziemi i tym podobnych robót herkulesowych, przez dziewiętnaście lat bez najłżejszej przerwy pełnionych¹⁶.

Orzeszkowa opisuje ból i cierpienie towarzyszące codziennej pracy na polu. Eksponując trud egzystencji, autorka *Nizin* posługuje się metaforą zwierzęcą, która podkreśla rutynowy mechanizm wykonywanych czynności. Mieszkańców Wólki zestawia z glistami:

Jak glisty nieustannie toczące glebę barwę jej przybierają, tak ludzie ci barwę skóry swej zjednoczyli się prawie z barwą ziemi. Była im ona żywołem rodzinnym, piersią żywiącą, kochanką, którą od pierwszych świtów życia obejmowali codziennie znajomym uściskiem pracy. Pożądali też jej wiele, więcej, jak najwięcej bez końca...¹⁷.

12 *Ibidem*, s. 411.

13 E. Orzeszkowa, *Dziurdziowie...*, s. 123.

14 Por. A. Baczewski, *op. cit.*, s. 131.

15 Por. T. Gifford, *Pastoral, Anti-Pastoral, Post-Pastoral*, [w:] *The Green Studies Reader...*, s. 219-220.

16 E. Orzeszkowa, *Niziny*, [w:] *eadem, Niziny, Dziurdziowie, Cham...*, s. 42.

17 *Ibidem*, s. 51.

W niniejszym opisie na uwagę zasługuje porównanie ziemi do kochanki, która raczej przypomina *femme fatale*. Z jednej strony mężczyźni nie mogą o niej zapomnieć, z drugiej zaś nie potrafią uwolnić się od jej destrukcyjnego wpływu. Uwikłani w toksyczną relację tracą nie tylko zdrowie fizyczne (o czym świadczy barwa ich skóry), ale również i psychiczne (pogrążanie się w obsesyjnym uzależnieniu).

Autorka w *Dziurdziach* dokonuje antropomorfizacji natury, która czuje¹⁸, ale także reaguje na destrukcyjną, amoralną działalność człowieka. Przypomnijmy choćby scenę, kiedy mieszkańcy wsi próbują przywołać czarownicę na osinowe drzewo: „Na dziedzińcach chat, które mijano, porykiwały krowy tylko co z pastwiska przygnane, drżącym, jęklwym głosem odzywały się owce”¹⁹. To pierwsze niepokojące sygnały docierające ze świata zwierząt, które lekceważą mieszkańcy Suchej Doliny. Niepokój wywołuje w nich dopiero brak mleka u krów²⁰, co interpretują wyłącznie jako znak ingerencji złego w przestrzeń wsi. Co więcej, szukają wśród mieszkańców kozła ofiarnego odpowiedzialnego za ten anormalny stan. Zwróćmy uwagę, że społeczeństwo wiejskie reaguje wyłącznie na zaburzenia w ekosystemie, które mają bezpośredni wpływ na ich codzienną egzystencję. Tajemnicze odgłosy wydawane przez zwierzęta są przez nich lekceważone, co świadczy o tym, iż postrzegają naturę w sposób utylitarny oraz pragmatyczny. Świat natury w symboliczny sposób reaguje na zbrodnię Dziurdziów. Podkreślmy, że morderstwo zostało popełnione w zimową, burzliwą noc.

Natura reaguje także na niezawinione cierpienie bohaterów. Przywołajmy choćby scenę z *Nizin*, w której nieszczęśliwa Krystyna, wybierając się do Bahrewicza, próbowała uwolnić syna ze służby wojskowej:

Takaja dola moja jak hetaja noczka! – półgłosem raz wymówiła i zdawać się mogło, że wiatr, który w tej samej chwili przelatywał przez drogę, porwał te słowa, poniósł je na puste pola i kręcił tam nimi, jak to czyni z suchymi liśćmi, szepcząc, wdychając i jęcząc²¹.

Wiatr współodczuwa, ale również współuczestniczy w cierpieniu Krystyny, co wynika między innymi z tego, że natura wielokrotnie była zestawiana z pierwiastkiem kobiecym, bardziej empatycznym, wrażliwym na ból i odtrącenie innych. Podobnie natura zachowuje się w *Chamie*. Po opuszczeniu Pawła przez Frankę „sosny zatrzęsły gałęzmi i przeciągle zaszumiały; drobna, deszczowa mgła spuściła się od chmur, które w coraz większej ciemności zlewały się w jedną czarną, nisko wiszącą oponę”²². Przyroda w *Chamie* również „uwodzi” bohaterów swoim bogactwem oraz różnorod-

18 Zob. A. Baczewski, *op. cit.*, s. 116.

19 E. Orzeszkowa, *Dziurdziowie...*, s. 127.

20 Analiza wybranych aspektów opisu mleka w polskiej kulturze ludowej pojawia się w artykule: O. Kielak, „Gdy we święty Wojciech dąs, krowy będą dużo mleka dawały”. *Wokół ilości krowiego mleka*, „Maska” 2014, nr 22, s. 190-200.

21 E. Orzeszkowa, *Niziny...*, s. 33.

22 E. Orzeszkowa, *Cham...*, s. 316.

nością. Zwróćmy uwagę na zachowanie Franki przebywającej na wyspie położonej na rzece Niemen:

Olbrzymie dziewanny na sztywnych łądogach kosmatymi liśćmi pokrytych podnosiły wysoko ogromne żółte kity, a spodem rosło takie mnóstwo goździków, że z dala wyspa zdawała się śniegiem okrytą. Bił też z niej i daleko po rzece rozlewał się zapach słodki, mocny, leśny, z którym jeszcze mieszały się wonie ziół, liliowym i różowym szlakiem ścielących się u stóp przeciwległego boru. Franka jak oszalała, jak pijana po wyspie biegała, zrywała goździki, wachała je, kładła we włosy, z których dawno zsunęła się i na kark opadła żółtawa chustka, pełnymi garściami z głośnym śmiechem rzucała je na Pawła. On, powoli nachylając się i prostując, porządnie i pilnie układał z nich bukiet [...] Nabawiwszy się goździkami Franka formalnie przepadła w lesie dziewanny²³.

Orzeszkowa opisuje naturę w sposób polisensoryczny. Warto podkreślić, że zachowanie protagonistki pod wpływem pobytu na wyspie diametralnie się zmienia. Kobieta popada w stan euforii, chwilowo odzyskuje wewnętrzną harmonię oraz radość życia. Nawiasem mówiąc, w powieści Orzeszkowej najczęściej stosowanymi metaforami opisującymi naturę są: animizacja (np. kłęby chmur nalane ołowiem; obłoki stawały grubą, wysoką ścianą; słychać warczenie uwięzionej wody) oraz antropomorfizacja (np. oddechy rzeki; oddech ziemi; wichry rozhulały się, przelatywały, spadały)²⁴.

Wracając do społeczeństwa przedstawionego w *Dziurdziach*, warto zwrócić uwagę na Pietrusię, która odczuwa głęboki związek z otaczającym ją światem. Bohaterka uosabia naturę, żyje w harmonii z wszechświatem. W rozmowie z Akseną stwierdza: a ja ten świat lubię więcej i więcej, i wszystko, co jest na świecie, lubię... i słońeczko to boże ciepłe, i gwiazdy te boże jaśnieńskie, i drzewa te szumiące, i kwiaty pachnące, i ludzi wszelakich, i każde żywe stworzenie...²⁵.

Protagonistka *Dziurdziów* zajmuje się ziołolecznictwem. Każdą wolną chwilę spędza w lesie, zbierając różnorodne zioła oraz rośliny. Jako osoba empatyczna chętnie pomaga innym:

Inną znowu kobietę w ciężkim położeniu będącą napoiła płynem z dziesięciu ziół, z których każde służyło na inną chorobę. Od gardła dawała brunelkę, od kaszlu ślaz i dziewannę, od bólów krzyża krwawnik, od ściskania w żywocie cząber i miętę. Przeciw chorobom jednym doradzała koniczynę białą i wiśniową korę w dół z drzewa zeszkrobywaną, przeciw chorobom innym koniczynę różową i taką korę, tylko w górę z drzewa zeszkrobywaną. Dzieci, które dostawały konwulsji, kładła na desce pośród koła zarysowanego kredą, a te, które koklusz męczył, poila sokiem rzepowym, nie z czego innego dawanym, tylko z samejże rzepy w formę kielicha wydrążonej²⁶.

23 *Ibidem*, s. 264-265.

24 A. Baczewski, *op. cit.*, s. 67.

25 E. Orzeszkowa, *Dziurdziowie...*, s. 170.

26 *Ibidem*, s. 169.

Pietrusia zajmuje się medycyną naturalną, którą w XIX wieku utożsamiano z ludowymi zabobonami. Często zielarki postrzegano jako wróżki, wiedźmy; wierzono, że utrzymują one kontakt ze światem nadprzyrodzonym²⁷. Ich umiejętności wywoływały niekiedy niepokój wśród ludu. Przypomnijmy choćby scenę, w której Pietrusia postanawia pomóc nieszczęśliwie zakochanej France: „babunia mnie kiedyś cię rozpowiadała o takim ziółku... Nigdy ja go jeszcze nikomu nie dawałam... ale tobie, cóż już robić? Może i dam”²⁸. Tajemnicze mikstury zna również stara Aksena:

Można nietoperza w mrowisku zakopać i jak go mrówki ze wszystkim zjedzą, z kosteczek jego jedną taką wybrać; można i z ziela takiego poszukać, co nazywa się zaharduszką [lubczyk – D.P.], a korzonki ma takie jak niby to dwie rączki połączone... Można i innego ziela...²⁹.

Obserwując narastający gniew wśród mieszkańców Suchej Doliny, a także obawiając się o życie wnuczki, staruszka przestrzega Pietrusię przed udzielaniem pomocy innym. W świadomości ludu dominowało przekonanie o wszechmocy czarownicy. Dla lokalnego społeczeństwa, żyjącego w świecie ludowych zabobonów, kobieta zajmująca się ziołami mającymi magiczne właściwości może się stać źródłem zła, którego należy się pozbyć z przestrzeni wsi. Warto podkreślić, że wiedźma w swojej działalności łączy w sobie czynności magiczne oraz lecznicze³⁰. Kategorie te są płynne, przynależność do jednej z nich zależy zaś wyłącznie od opinii ogółu. Wspomnijmy choćby epizod, kiedy Pietrusia zostaje oskarżona o rzucenie uroku na chorego Klemensa. W świadomości mieszkańców Suchej Doliny dominuje przekonanie, że zielarka posługuje się tajemniczymi formułami magicznymi zsyłającymi na nich wszelkie zarazy i nieszczęścia. Dlatego też Pietrusia uosabiająca naturę staje się kozłem ofiarnym³¹. Problem ten pojawia się także epizodycznie w *Chamie*. Awdocia podejrzewa, że Franka rzuciła na Pawła urok: „Widać, że to jemu zrobione i trzeba będzie jutro kopytniku mu zagotować, bo kopytnik od zrobionego najlepszy”³². Podobnie jak Pietrusia czy stara Aksena Awdocia zna magiczne właściwości roślin nie tylko na schorzenia fizyczne, ale również

27 Przypomnijmy choćby wiedźmę Horpynę z *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza. Kobieta przygotowuje dla Bohuna eliksiry miłosne z lubczyka. Bohaterka potrafi również stworzyć miksturę z ziół doprowadzających ludzki organizm do hibernacji bądź spowolnienia czynności życiowych w celu jego regeneracji. Elixir taki wypija m.in. Helena. Na temat medycyny ludowej pisali: A. Madyda, *Medycyna ludowa w literaturze o tematyce chłopskiej*, [w:] *Między literaturą a medycyną. Literackie i pozaliterackie działania środowisk medycznych a problemy egzystencjalne człowieka XIX i XX wieku*, red. E. Łoch, G. Wallner, Lublin 2005, s. 55-65; B. Wałęciuk-Denejka, *Magiczne sposoby leczenia w tradycyjnej medycynie ludowej. Symbolika słów i gestów w aktach zażegnania, zaklęcia i zamawiania choroby*, [w:] *ibidem*, s. 67-76.

28 E. Orzeszkowa, *Dziurdziowie...*, s. 187.

29 *Ibidem*, s. 142.

30 Por. C. Zalewski, *Polowanie na czarownicę. „Dziurdziowie” w świetle mitu i rytuału kozła ofiarnego*, [w:] *idem*, *Powracająca fala. Mityczne konteksty wybranych powieści Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, Kraków 2005, s. 43-44.

31 *Ibidem*.

32 E. Orzeszkowa, *Cham*, [w:] *eadem*, *Niziny, Dziurdziowie, Cham...*, s. 320.

psychiczne. Dla Pawła będącego na skraju załamania nerwowego kobieta przygotowuje wywar z rośliny, której korzeń oraz łodyga mają właściwości lecznicze.

Na uwagę czytelnika zasługują protagoniści *Chama*, którzy nie są utożsamiani ze światem kultury. Orzeszkowa dokonuje istotnej zmiany – tutaj mężczyzna okazuje się „człowiekiem natury”³³, żyjącym w harmonii z otaczającą go przyrodą. Nawiasem mówiąc, po ślubie z Franką bohater wykonuje czynności kulturowo przypisane kobietom, takie jak dojenie krów czy przygotowywanie posiłków. Paweł Kobycycki w przeciwieństwie do bohaterów *Dziurdziów* nie uprawia ziemi. Jest rybakim kochającym wodę, otwartą przestrzeń oraz ciszę. Niewątpliwie ma on „zdolność przeżywania zjawisk estetycznych, które mają źródło w przyrodzie”³⁴:

Coś go ciągnęło ku okiem nie niedoścignionemu szlakowi rzeki, ku błękitnej ciszy jej w pogodę i śpiwnym szumom w czas burzliwy, ku powstającym nad nią co rana różowym wschodom słońca i odbijającym się w niej co wieczora bogactwom zachodu. Lubił powietrze nieskażone, choćby upalne lub mroźne, niebo odkryte, choćby pochmurne i smutne³⁵.

Egzystencja Pawła wpisuje się w coroczny cykl wegetatywny, z którym mężczyzna jest pogodzony. Bohater odzyskuje spokój wewnętrzny wyłącznie w kontakcie z przyrodą, dlatego też nie spędza wolnego czasu w karczmie, unika również kontaktu z ludźmi. Jak pisze Antoni Baczewski, „był samotny, ale w odniesieniu do ludzi nie do przyrody”³⁶. Żyje w zgodzie z prawem natury, co koresponduje z utopijną myślą Jeana Jacquesa Rousseau³⁷, który twierdził, że cywilizacja miejska jest źródłem zła, dlatego też jednostka może odzyskać spokój, przebywając na łonie natury. Rousseau głęboko wierzył w ideał człowieka wychowanego zgodnie z jej prawami. Wzorzec ten realizuje Paweł, który dzięki bacznej obserwacji otaczającego go świata zna nie tylko swoje miejsce we wszechświecie, ale rozumie użyteczność darów natury oraz potrafi umiejętnie z nich korzystać:

Wiedział wybornie, z jakiej chmury deszcz spadnie, a z jakiej pioruny bić będą, jaka niewinnie nad ziemią przepłynie, a jaka na nią wichrem potężnym powieje lub gradem niszczącym sypnie. Wiedział, w których miejscach woda na rzece głęboką bywa lub płytką, w których dno jej kamieniami jest usiane, białym i pomarszczonym piaskiem usłane lub gęstwiną długich, śliskich, splątanych wiklin porośłe. Wiedział, gdzie najłatwiej pojawiają się kielby i płotki lub w największej obfitości mieszkają szczupaki, u jakich brzegów raki najczęściej obsiadają podwodne ruchy i kamienie, w jakiej porze dnia i roku jakie gatunki ryb na jakie biorą przynęty. Po doniosłości

33 Por. A. Baczewski, *op. cit.*, s. 75.

34 G. Borkowska, „Cham” Orzeszkowej: dwa porządki wobec rzeczywistości, [w:] *Lektury polonistyczne. Od realizmu do preekspresjonizmu*, red. G. Matuszek, Kraków 2001, s. 52; por. też M. Głowiński, „Cham”, czyli pani Bovary nad brzegiem Niemna, [w:] *Pozytywizm. Opracowania*, wyb. D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 1997, s. 285-286.

35 E. Orzeszkowa, *Cham...*, s. 255-256.

36 A. Baczewski, *op. cit.*, s. 150.

37 G. Borkowska, *op. cit.*, s. 53.

pluśnięcia i szerokości kół roztoczonych na wodzie poznawał, jaka ryba wyskoczyła na jej powierzchnię, a z kierunku, wysokości i szybkości fal odgadywał, czy połów będzie szczęśliwy³⁸.

Dzięki bezpośredniemu kontaktowi z przyrodą Paweł zachowuje wewnętrzny spokój. Podczas spotkania z Franką mężczyzna udziela jej życiowej rady:

Posłuchaj, jak woda śpiewa! Ja całe życie na te gwiazdy patrzę i tego śpiewania słucham! Popatrz i posłuchaj i ty! Może lepiej zrobi się tobie! Może twoja dusza, tak ja moja, to wysokie niebo i tę czystą wodę polubi! Uspokój się, ucisz się!³⁹.

Medytacja na łonie natury ma wpłynąć pozytywnie na znerwicowany organizm Franki, zdegenerowanej przez cywilizację miejską. „Egzystencja w naturze i z naturą to zatem stan zdrowy”⁴⁰, bohaterka *Chama* jest chora i dlatego nie może „należeć” do natury. Mężczyzna, kontemplując piękno świata, prowadzi wewnętrzny dialog z przyrodą mającą znamiona boskości.

Nawiasem mówiąc Franka, podobnie jak Izabela Łęcka⁴¹, nie rozumie świata natury. Bohaterka buntuje się przeciwko nieustannie powtarzającemu się cyklowi wegetatywnemu, który wywołuje w niej niepokój. Z jednej strony utożsamia się z przestrzenią miejską, z drugiej zaś nie podejmuje w niej żadnych konstruktywnych działań. Będąc outsiderką, z dnia na dzień pograża się w autodestrukcji. Franka nie potrafi się odnaleźć ani w przestrzeni wiejskiej, ani miejskiej, co niewątpliwie wynika z zaburzeń natury psychicznej. W swoim postępowaniu protagonistka *Chama* kieruje się niezaspokojonymi popędami, co z kolei świadczy o wyzwalaniu się z kultury patriarchalnej. Bohaterka buntuje się przeciwko obłudnej kulturze wiktoriańskiej, kreującej wizerunek kobiety jako „anioła w domu”, istoty pozbawionej seksualności, a także prawa do mówienia o swoich niezaspokojonych potrzebach. Franka łamie obowiązujące dziewiętnastowieczne konwenanse obyczajowe poprzez swoje niekonwencjonalne zachowanie. Bohaterka w sposób nieświadomy upomina się o swoje ciało, jego potrzeby negowane przez patriarchalne społeczeństwo.

38 E. Orzeszkowa, *Cham...*, s. 289.

39 *Ibidem*, s. 273.

40 A. Baczewski, *op. cit.*, s. 78.

41 Łęcka, obserwując świat natury, dokonuje urbanizacji naturalnego pejzażu. W rozmowie z Wokulskim bohaterka stwierdza: „[...] dla mnie las tylko wtedy jest piękny, kiedy w nim widzę ludzi. W tej chwili na przykład rozumiem go... Niech no pan spojrzy... Prawda, jak ta część jest podobna do ogromnego kościoła?... Te szeregi sosen to kolumny, tam boczna nawa, a tu wielki ołtarz... widzi pan, widzi pan... Teraz między konarami pokazało się słońce jak w gotyckim oknie... Co za nadzwyczajna różnorodność widoków! Tu ma pan buduar damski, a te niskie krzaczki to taburety. [...] A to ulica, prawda?... Tak krzywa, ale ulica... A tam znowu rynek czy plan... [...] Kiedy jestem sama, las mnie przeraża. Przystaje być dekoracją, a zaczyna być czymś, czego nie rozumiem i czego się boję. Głosy ptaków są jakieś dzikie, czasem podobne do nagłego krzyku bóleści, a czasem do śmiechu ze mnie, że weszłam między potwory”, B. Prus *Lalka. Powieść*, t. 2, Warszawa 1972, s. 145-146. Ewa Paczoska podkreśla, iż protagonistka *Lalki* „boi się tego co dzikie i naturalne, urzeka ją pejzaż w jakiś sposób zagospodarowany, zdefiniowany”, E. Paczoska, *Lalka, czyli rozpad świata*, Warszawa 2008, s. 46-47.

Oprócz postrzegania kobiety jako natury (*woman as 'nature'*), Soper posługuje się także zestawieniem natury jako kobiety (*nature as 'woman'*), co stało się przedmiotem szczegółowych badań i analiz⁴². Badaczka wskazuje na tendencję do feminizowania natury postrzeganej jako pejzaż (drzewa, łąki, wzgórze, rzeki, strumienie etc.), często określane jako kobiecy, niekiedy odnoszący się do poszczególnych elementów jej ciała. To rodzaj archetypicznego krajobrazu, z którym związane są różne konfiguracje przestrzenne. Natura staje się również alegorią potężnej siły kobiecej; odzwierciedla napięcie między impulsem do dominacji a dążeniem do życia w harmonii ze wszechświatem. Równie interesujące z punktu ekokrytyki wydają się odniesienia do świata roślin oraz zwierząt pojawiające się w powieściach Orzeszkowej. W *Dziurdziach* kobiety porównywane są do zwierząt; Michałko nazywa Pietrusię zuzulą (kukułką), Stefan stwierdza, iż Rozalka jest zwinna jak wiewiórka. Klemens zaś określa Frankę jako kleszcza. Z kolei mężczyźni są porównywani do roślin. I tak Dziurdziowie wzrostem przypominają dęby. W sali rozpraw narrator zestawia Klemensa z makiem polnym. Niewątpliwie w *Dziurdziach* prymarną rolę ogrywa natura. Kobiety stanowią pierwiastek dominujący w przestrzeni Suchej Doliny, co świadczy o odejściu od antropocentrycznej wizji rzeczywistości w stronę biocentryzmu podkreślającego wyższość natury nad człowiekiem. Z kolei w *Nizinach* zarówno kobiety, jak i mężczyźni są porównywani do zwierząt. Bahrewicz na wiadomość o przyjeździe Ludwika „jak zając przez miedzę, przez próg przeskoczył i zniknął w sieni”⁴³. Adwokat nazywany jest korszunem (jastrzębiem). Natomiast główna bohaterka Krystyna przypomina wronę. W przypadku *Nizin* odwołania do świata zwierząt wiążą się z dominującą poetyką naturalizmu, zgodnie z którą człowiek stanowił część przyrody organicznej, będącej wytworem długiej ewolucji świata zwierzęcego⁴⁴.

W utworach Orzeszkowej natura ma znamiona kobiecości. Podkreślmy, że nie jest ona statyczna, lecz dynamiczna. Po pierwsze, odgrywa prymarną rolę w życiu mieszkańców, organizując ich codzienną egzystencję. Po drugie, reaguje na wszelkie przejawy niesprawiedliwości, potępiając niemoralne czyny ludzkie. Autorka *Chama*, ukazując ludzi natury (Pietrusię czy Pawła), podkreśla, że żyją oni w symbiozie z przyrodą, dzięki której osiągają stan wewnętrznej harmonii. Dlatego też są zadowoleni z własnej egzystencji, gdyż potrafią określić swoje miejsce w ekosystemie. Natura, kierując się empatią, współczuciem wobec bliźniego, jest bliższa kobiecie niż mężczyźnie. Narracje Orzeszkowej zatem odrzucają nie tylko androcentryczną wizję świata, ale również antropocentryczną, zastępując ją biocentryczną, przejawiającą się w dominacji natury

42 E. Soper, *Naturalized Woman...*, s. 141.

43 E. Orzeszkowa, *Niziny...*, s. 15.

44 Por. J. Kulczycka-Saloni, *Naturalizm w literaturze polskiej w XIX wieku*, [w:] *Pozytywizm. Opracowania...*, s. 463.

nad człowiekiem. O łączności człowieka ze światem natury świadczą również liczne porównania bohaterów powieści do roślin bądź zwierząt.

Odczytywanie powieści autorki *Nad Niemnem* przez pryzmat ekofeminizmu wydaje się także interesujące ze względu na kobiecego narratora komentującego opisywane wydarzenia z perspektywy jednostki wrażliwej, empatycznej, próbującej zrozumieć zachowanie człowieka. Dlatego też zarówno *Dziurdziowie*, jak i *Cham* okazują się szczególnie ciekawym źródłem do interpretacji tekstu w świetle ekokrytyki, odrzucającej krzywdzące podziały na rzecz współpracy, solidarności oraz szacunku wobec wszelkich form istnienia.

LITERATURA CYTOWANA

- Baczewski A., *Natura – człowiek – naturalizm. O powieściach wiejskich Elizy Orzeszkowej: „Niziny”, „Dziurdziowie”, „Cham”*, Rzeszów 1996.
- Borkowska G., „Cham” Orzeszkowej: dwa porządki wobec rzeczywistości, [w:] *Lektury polonistyczne. Od realizmu do preekspresjonizmu*, red. G. Matuszek, Kraków 2001.
- Burzyńska A., *Feminizm*, [w:] *Teoria literatury XX wieku. Podręcznik*, red. A. Burzyńska, M.P. Markowski, Kraków 2007.
- Coupe L., *Part III. Nature/Culture/Gender. Introduction*, [w:] *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, ed. L. Couple, London-New York 2000.
- Garrard G., *Ecocriticism*, London-New York 2010.
- Gifford T., *Pastoral, Anti-Pastoral, Post-Pastoral*, [w:] *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, ed. L. Couple, London-New York 2000.
- Głowiński M., „Cham”, czyli pani Bovary nad brzegiem Niemna, [w:] *Pozytywizm. Opracowania*, wyb. D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 1997.
- Janion M., *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006.
- Kielak O., „Gdy we święty Wojciech dyś, krowy będą dużo mleka dawały”. Wokół ilości krowiego mleka, „Maska” 2014, nr 22.
- Kulczycka-Saloni J., *Naturalizm w literaturze polskiej w XIX wieku*, [w:] *Pozytywizm. Opracowania*, wyb. D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 1997.
- Madyda A., *Medycyna ludowa w literaturze o tematyce chłopskiej*, [w:] *Między literaturą a medycyną. Literackie i pozaliterackie działania środowisk medycznych a problemy egzystencjalne człowieka XIX i XX wieku*, red. E. Łoch, G. Wallner, Lublin 2005.
- Orzeszkowa E., *Niziny. Dziurdziowie. Cham*, Warszawa 1991.
- Paczoska E., *Lalka, czyli rozpad świata*, Warszawa 2008.
- Plumwood V., *Feminism and the Mastery of Nature*, London-New York 1993.
- Prus B., *Lalka. Powieść*, t. 2, Warszawa 1972.
- Soper K., *Naturalized Woman and Feminized Nature*, [w:] *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, ed. L. Couple, London-New York 2000.
- Soper K., *The Idea of Nature*, [w:] *The Green Studies Reader. From Romanticism to Ecocriticism*, ed. L. Couple, London-New York 2000.
- Walęciuk-Denejka B., *Magiczne sposoby leczenia w tradycyjnej medycynie ludowej. Symbolika słów i gestów w aktach zażegnania, zaklęcia i zamawiania choroby*, [w:] *Między literaturą a medycyną. Literackie i pozaliterackie działania środowisk medycznych a problemy egzystencjalne człowieka XIX i XX wieku*, red. E. Łoch, G. Wallner, Lublin 2005.

Zalewski C., *Polowanie na czarownicę. „Dziurdziowie” w świetle mitu i rytuału kozła ofiarnego*, [w:] *idem, Powracająca fala. Mityczne konteksty wybranych powieści Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej*, Kraków 2005.

Ekofeministyczna wizja natury w trylogii wiejskiej Elizy Orzeszkowej

STRESZCZENIE: Artykuł jest poświęcony analizie i interpretacji wizerunku natury w powieściach Orzeszkowej. Autor analizuje trzy powieści: *Niziny*, *Dziurdziowie*, *Cham*, odnosząc się do artykułów dotyczących ekofeminizmu oraz ekokrytyki. Orzeszkowa jako narrator kobiecy przedstawia naturę jako kobietę. Natura ma olbrzymi wpływ na życie ludzkie. Organizuje codzienną rutynową egzystencję (np. w *Dziurdziach* i *Chamie*). Ludzie, którzy mieszkają na wsi i są połączeni z naturalnym cyklem wegetatywnym, są nazwani ludźmi natury; w *Nizinach* Pietrusia żyje w harmonii z naturą, podobnie jak Paweł w *Chamie*, który woli przebywać w towarzystwie natury niż ludzi. Protagonści Orzeszkowej są mądrzy oraz wrażliwi. Znają cel swojej egzystencji oraz miejsce w ekosystemie. W powieściach Orzeszkowej natura jest antropomorfizowana: czuje oraz cierpi podobnie jak ludzie. Warto podkreślić, że natura reaguje na niemoralne zachowania ludzi wobec natury oraz człowieka (w *Dziurdziach* oraz w *Chamie*).

SŁOWA KLUCZOWE: Eliza Orzeszkowa – ekokrytyka – ekofeminizm – natura

Ecofeminist view of nature in rural trilogy by Eliza Orzeszkowa

SUMMARY: This article is devoted to analyzing and interpreting the image of nature in Orzeszkowa's novels. The author analyses 3 novels: *Niziny*, *Dziurdziowie*, *Cham* and refers to ecofeminism and ecocriticism articles. Orzeszkowa as a female narrator presents nature as a woman. Nature has huge influence on human's life. It organizes daily routine. People, who live in the country and are connected with natural cycle of vegetative growth, are called 'nature people'. They are wise, sensitive. They know the purpose of their existence and their place in ecosystem. The nature is anthropomorphised: it feels and suffers like humans. It is worth mentioning that nature reacts when people's behaviour is immoral.

KEY WORDS: Eliza Orzeszkowa – ecocriticism – ecofeminism – nature